

Ks. TOMASZ WIELEBSKI
MATEUSZ JAKUB TUTAK

ŚWIADOMOŚĆ CHRZCIELNA STUDENTÓW ŚRODOWISK AKADEMICKICH WARSZAWY I KRAKOWA

Baptismal awareness of the academia students in Warsaw and Cracow

Przeżywana obecnie 1050. rocznica chrztu Polski ma wymiar zarówno religijny, jak i narodowy. Z jednej strony stawiamy sobie pytanie o rolę przyjętego przez nas sakramentu chrztu w kształtowaniu i rozwoju życia religijnego, natomiast z drugiej wspominamy historyczne wydarzenie, mające ogromny wpływ na kształtowanie się naszej państwowości. Wspomniane dwa aspekty składają się na świadomość chrzcielną Polaków, która obejmuje w polskim kontekście kulturowym łączące się ściśle ze sobą aspekty tożsamości religijnej i narodowej, tworząc „splątana tożsamość”¹.

Obchodzona rocznica stała się dla autorów bodźcem do postawienia pytania o świadomość chrzcielną studentów środowisk akademickich Warszawy i Krakowa. Postanowili oni przebadac studentów dwóch ośrodków naukowych, aby zobaczyć jaki jest stan świadomości tych, którzy w niedalekiej przyszłości w niedalekiej przyszłości będą kształtować oblicze Kościoła katolickiego w Polsce oraz przejmą stery odpowiedzialności za losy narodu i państwa. Ich pierwotnym zamiarem było dotarcie do różnych grup studentów, zarówno związanych z środowiskami duszpasterstw akademickich, jak też „wolnych elektronów”, którzy nie są pod ścisłym wpływem oddziaływania religijno-wychowawczego Kościoła. Z powodów ograniczonych zasobów finansowych nie mogli oni do końca zrealizować swojego zamiaru,

¹ K. Koseła, *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Warszawa 2003, s. 8; 21-24.

dlatego w swoich badaniach prowadzonych w 2016 roku ograniczyli się tylko do osób biorących udział w życiu różnych środowisk akademickich. Pozwolą one na znalezienie odpowiedzi na pytanie dotyczące podstaw tożsamości religijnej i narodowej badanych studentów oraz występujące w ich świadomości schematy powiązań tych aspektów tożsamościowych. W perspektywie pragną oni przebadać również studentów nie związanych z duszpasterstwem akademickim, aby następnie dokonać porównań i wyprowadzić kierunki działań.

Opracowanie składać się z będzie z siedmiu części. W pierwszej zostanie przedstawiona metodologia badań. W drugiej części ukazanie zostanie podstawowa narracja tożsamościowa respondentów. Część trzecia zawierać będzie wyniki badań respondentów dotyczące znajomości teologii chrztu św., natomiast w części czwartej i piątej znajdą się opisy narracyjne studentów dotyczące tożsamości religijnej oraz narodowej. W części szóstej zostaną umieszczone ich poglądy na temat powiązań Polak-katolik. W ostatniej części opracowania znajdą się pewne wnioski i postulaty.

1. Metodologia badań

Zespół badawczy Instytutu Statystyki Katolickiego SAC, z którym autorzy od wielu lat prowadzą ścisłą współpracę², przygotowując koncepcję badań świadomości chrzcielnej studentów postawił cztery hipotezy badawcze: 1. Narracje dotyczące sakramentu chrztu św. są wyuczone i teoretyczne, oparte na wiedzy katechizmowej, słabo zainteresowane i nie oparte na osobistym doświadczeniu religijnym. 2. Tożsamość religijna studentów nie wpływa bezpośrednio z przyjętego przez nich sakramentu chrztu św. – ważniejsze dla nich jest „subiektywne” (osobiste) doświadczenie, a nie „obiektywny” sakrament. Studenci nie dostrzegają roli Kościoła w pośrednictwie wiary

² Autorzy opracowania przeprowadzili wspólnie z ISKK SAC ogólnopolskie badania działalności Diecezjalnych (2012) i Parafialnych Rad Duszpasterskich (2012-2013), jak też przygotowali koncepcję warsztatów dla członków parafialnych Rad Duszpasterskich, uczących ich przygotowywania programu duszpasterskiego dla parafii.

(indywidualizm religijny). 3. Tożsamość narodowa nie odnosi się bezpośrednio do faktu przyjęcia przez Mieszka I chrztu św., chociaż pośrednio takie powiązanie istnieje w świadomości studentów istnieje takie powiązanie poprzez kulturę, postaci i wydarzenia historyczne. 4. Studenci postulują rozdzielanie tożsamości religijnej i narodowej, w imię „czystości” doświadczenia religijnego (wiary). Powyższe hipotezy posłużyły stworzeniu narzędzi do przeprowadzenia fokusów czyli pogłębionych wywiadów grupowych.

Badania studentów metodą zogniskowanych wywiadów grupowych zostały przeprowadzone przez pracowników ISKK SAC w maju i czerwcu 2016 roku. Źródłem pozyskiwania danych jest tu dyskusja kilkunastoosobowej grupy, która dzięki różnorodności członków wykazuje się sporym dynamizmem wewnętrznym³. Aktywność badacza polega tu na stymulowaniu różnymi technikami (przede wszystkim projekcyjnymi) interakcji między uczestnikami tak, by zdobyć jak najdokładniejszy i najbardziej całościowy obraz zjawiska, na które sfokusowane jest badanie⁴. Bez wątplenia jest to jedna z metod jakościowych badań terenowych, która pozwala zdobyć znaczny materiał badawczy w bardzo krótkim czasie, przy niskich nakładach i od niewielkiej liczby osób⁵. W tym przypadku przebadano łącznie 44 osoby (28 osób w 3 grupach w Warszawie oraz 16 osób w 2 grupach w Krakowie). Wśród nich znalazło się 19 kobiet i 25 mężczyzn. Grupy liczyły od 7 do 11 osób. 23 studentów reprezentowało uczelnie humanistyczne, a 21 uczelnie techniczne.

Wszyscy badani byli związani z duszpasterstwami akademickimi. Dołożono starań, aby studenci reprezentowali możliwie jak najbardziej różnorodne duszpasterstwa akademickie, które podzielono na 3 typy (w nawiasie podano łączną liczbę osób z poszczególnych typów duszpasterstw). Pierwszym typem duszpasterstw były duszpasterstwa centralne, realizowane w Warszawie w ramach Duszpasterstwa

³ J. Lisek-Michalska, *Badania fokusowe. Problemy metodologiczne i etyczne*, Łódź 2013, s. 16.

⁴ R. Barbour, *Badania fokusowe*, Warszawa 2011, s. 23-24.

⁵ E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009, s. 349-352.

Akademickiego św. Anny (9) oraz Duszpasterstwa Akademickiego Arka (2). Z kolei w Krakowie działa Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy Kolegiacie św. Anny (4). Drugim typem przebadanych duszpasterstw były duszpasterstwa działające przy zakonach. Spośród duszpasterstw zakonnych w Warszawie reprezentowane były 4: Dominikańskie DA Służew (4), „Dąb” – DA przy klasztorze ojców jezuitów (4), Salezjański Ośrodek DA „Przystań” (2) oraz Dominikańskie DA Freta 10 (3). Studenci krakowscy reprezentowali 5 duszpasterstw zakonnych: DA księży misjonarzy „Na Miasteczku” (2), DA ojców redemptorystów „Na Górcie” (2), DA ojców karmelitów Bosych „Karmel” (3), Dominikańskie DA „Beczka” (3) oraz DA ojców jezuitów – Wspólnota Studencka „WAJ” (1). Badano też studentów przynależących do duszpasterstw akademickich działających przy parafiach. W Warszawie były to: DA św. Krzyż (3) oraz DA przy parafii Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie (1). W Krakowie natomiast było to DA przy parafii św. Szczepana „u Szczepana” (1).

2. Podstawowa narracja tożsamościowa badanych

Badani studenci, określając swoją tożsamość, postrzegają siebie przede wszystkim w kategoriach psychologicznych, uwypuklając swoje zasadnicze cechy charakteru. Kategorie psychologiczne przeplatają się z bardziej fundamentalnymi kategoriami tożsamościowymi, takimi jak: „mężczyzna”, „kobieta”, „katolik”, „Polak”, „człowiek”, „dziecko Boże”. „Katolicka” kategoria tożsamości jest wymieniana wśród różnych kategorii – od najbardziej ogólnych, takich jak „człowiek”, „kobieta”, „mężczyzna”, po bardziej konkretne i związane z pełnionymi rolami społecznymi, zawodem czy zainteresowaniami: *Po pierwsze jestem kobietą, po drugie jestem katoliczką, po trzecie jestem piłkarką* (I, 1, A). *To, co mi przyszło do głowy, to: „syn Boży”, „mężczyzna” i „katolik”* (II, 1, T). *Jestem kobieta, katoliczka, córka. To jest dla mnie proste* (III, 1, P). *Ja jestem człowiekiem, jestem dzieckiem Bożym i jestem Polką. Polką – jestem dumna ze swojej narodowości, z tego, że urodziłam się w tym kraju, że mogę wychowywać się wśród tej kultury. Dzieckiem Bożym – jestem szczęśliwa, cieszę się z tego, że jestem tego świadoma, że Pan Bóg jest, czuwa i opiekuje się mną, jak*

ojciec (V, 1, D). Badani studenci znacznie częściej określają siebie jako „katolicy” niż „chrześcijanie”. Wyraźnie widoczne jest w ich samorozumieniu odniesienie do katolicyzmu, a nie szeroko rozumianego chrześcijaństwa.

U badanych studentów tożsamość katolicka łączy się w ich świadomości z tożsamością narodową (Polak) lub nawet z określaniem siebie jako „patriota”: *Drugie, co mi przyszło na myśl to to, że jestem człowiekiem i co się z tym wiąże katolikiem, bo wiara była zawsze obecna w moim życiu. I ostatnie to, że jestem Polakiem, bo też zawsze czułem mocną więź z naszym krajem (II, 1, M2). Jestem człowiek, katolik, Polak (III, 1, A). Mężczyzna, katolik, patriota – w tej kolejności. Dwa pierwsze są oczywiste. Patriota ze względu na miłość do kraju, w którym mieszkam i dobro wspólne, o które staram się dbać. Mówię o tym w tej kolejności dlatego, że jako katolik mam duże zadanie w ojczyźnie, żeby kształtować to dobro wspólne (I, 1, D).*

3. Znajomość teologii chrztu św.

Sakrament chrztu jest podstawą tożsamości chrześcijan. Polski termin *chrzest* wyraża bardziej treść sakramentu niż łacińskie określenie *baptismus* (grec. *baptizein* – obmywać, zanurzać), który uwypukla stronę obrzędową sakramentu symbolizującą zgładzenie grzechów. Fakt ustanowienia chrztu oraz wyjaśnienie idei tego sakramentu zawarte są w przekazach biblijnych, będących jednocześnie podstawą doktrynalną interpretacji teologicznej i praktyki tego sakramentu. Zmartwychwstały Chrystus nakazał swoim uczniom udzielanie tego sakramentu, który warunkuje zbawienie (Mk, 16, 16; Mt 28, 18-19). Kościół pierwotny od początku włączał przez chrzest nowych wyznawców do swojej wspólnoty (Dz 8, 12.36; 9, 18; 10, 44; 16, 15.33; 19, 5; Rz 6, 3). Udzielano tego sakramentu przez zanurzenie w wodzie (Dz 8, 36), zgodnie z jego symboliką (Rz 6, 4; kol 2, 21; 1 P 3, 20-21). Przy większej liczbie osób chrzczono przez polanie wodą⁶.

Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje na pięć zasadniczych skutków sakramentu chrztu, dzięki którym staje się on wydarzeniem

⁶ J. Kudasiewicz, *Chrzest*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1995, kol. 353.

misteryjnym, wprowadzającym człowieka w chrześcijańską nowość życia: uwolnienie od grzechu pierwotnego, synostwo Boże, wszczęcie w Jezusa Chrystusa oraz w Kościół, wezwanie do udziału w Ich posłannictwie (KKK 1213).

Na skutek przyjęcia chrztu następuje w człowieku unicestwienie życia w grzechu (Rz 6, 3-5). *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* podkreślają, że *obmycie wodą któremu towarzyszy słowo (Ef 5, 26) oczyszcza ludzi od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego i osobistego*⁷. Według św. Pawła chrzest jest śmiercią dla grzechu, pozwalając ukrzyżować starego człowieka i zmartwychwstać z Chrystusem do nowego życia. Liturgia sakramentu zawierając wyrzeczenia się Złego i zła, pozwala rozumieć ten akt jako detronizację zła w kandydacie do chrztu, który pragnie odejść z niewłaściwej drogi życia⁸. W przypadku chrztu dziecka jego nawrócenie zastępuje wiara Kościoła i zobowiązanie rodziców naturalnych i chrzestnych do wychowania nowo ochrzczonego w wierze. Z chwilą dojścia do używania rozumu ma on obowiązek dokonać świadomego wyboru Chrystusa i pójścia za Nim. Chrzest nie tylko odpuszcza wszystkie grzechy (KKK 1262), ale także czyni neofitę *nowym stworzeniem* (2 Kor 5, 17) i *przybranym synem Bożym* (Ga 4, 5-7). *Obrzędy chrztu dzieci* zwracają uwagę na fakt, że przez chrzest wierni *zostają wyniesieni ze stanu naturalnego do stanu przybranych synów*⁹.

Istotnym aspektem chrztu jest także wszczęcie w Chrystusa, o czym pisze św. Paweł, podkreślając, że przez przyjęcie tego sakramentu człowiek jest ukształtowany na Jego podobieństwo (Rz 8, 29), przyobleka się w Niego (Ga 3, 27) i dzięki temu zostaje usynowiony. Szczytem tego procesu jest ścisła łączność z Chrystusem, o której św. Paweł zaświadcza, że *teraz zaś już nie ja żyję, ale żyje we mnie*

⁷ Wprowadzenie ogólne, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988, nr 5.

⁸ W. Słomka, *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: A. J. Nowak, W. Słomka (red.), *Chrzest-nowość życia*, Lublin 1992, s. 17.

⁹ *Wtajemniczenie chrześcijańskie. Wstęp ogólny*, w: *Obrzędy chrztu dzieci*, Katowice 1972, nr 2.

Chrystus (Ga 2, 20). Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że chrzest opieczętowanie chrześcijanina niezatartym duchowym znamię (...), przynależności do Chrystusa (KKK 1272). Wszczepienie w Chrystusa jest zarazem wszczępieniem w Kościół, na co zwraca uwagę św. Paweł pisząc, że wszyscy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało (1 Kor 12, 13). Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa i ludem Bożym, obejmującym wymiar duchowy, charyzmaty i strukturalny¹⁰. Katechizm Kościoła Katolickiego zauważa, że ochrzczone stając się członkiem Kościoła, nie należy już do samego siebie (1 Kor 6, 19) i że od tej chwili jest powołany, by poddał się innemu (Ef 5, 21; 1 Kor 16, 15-16) i służył im (J 13, 12-15) we wspólnocie Kościoła, by był «posłuszny i uległy» (Hbr 13, 17) przełożonym w Kościele, by ich uznawał z szacunkiem i miłością (1 Tes 5, 12-13) (KKK 1269). Ten sam punkt Katechizmu zwraca uwagę na to, że z chrztu wynikają odpowiedzialność, obowiązki i prawa, do których zalicza się prawo do przyjmowania sakramentów, karmienia się słowem Bożym i korzystania z innych pomocy duchowych Kościoła (tamże).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele II Soboru Watykańskiego zwraca uwagę na to, że ochrzczeni mają udział w potrójnym posłannictwie Chrystusa i Kościoła: kapłańskim, prorockim i królewskim (KK 9-15). Obrzędy chrztu dzieci zwracają uwagę na rolę namaszczenia krzyżem, co oznacza włączenie ochrzczonego w królewskie kapłaństwo¹¹. Katechizm Kościoła Katolickiego kładzie ważny akcent na uczestnictwie ochrzczonego w kapłaństwie wspólnym wiernych, którzy są «wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem na Bogu własność przeznaczonym», aby ogłaszać «dzieła potęgi Tego, który (ich) wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła» (1 P 2, 5) (KKK 1268). Według przywoływanej już Konstytucji dogmatycznej o Kościele pełnią oni swoje kapłaństwo przez współudział w ofiarowaniu Eucharystii, przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, przez świadectwo świętego życia,

¹⁰ W. Słomka, *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: A. J. Nowak, W. Słomka (red.), *Chrzest-nowość życia*, dz. cyt., s. 18.

¹¹ *Chrzest dzieci. Wstęp*, w: *Obrzędy chrztu dzieci*, dz. cyt., nr 18.

wyrzeczenie się siebie i czynną miłość (KK 10). Ochrzczeni mają także udział w proroczej funkcji Chrystusa, *szerząc o nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości i składając Bogu ofiarę chwały* (KK 12). Szczególnym przejawem realizacji funkcji prorockiej jest przyjmowanie udzielanych przez Ducha Świętego wielorakich charyzmatów, a także posługiwanie się nimi dla dobra Kościoła (KK 12). Z kolei udział świeckich w królewskiej godności Chrystusa realizuje się przez pokorną i cierpliwą służbę bliźnim (KK 36).

A jaka jest znajomość teologii chrztu św. przez badanych studentów? W narracjach dotyczących sakramentu chrztu, badani studenci używają podstawowych terminów teologicznych, takich jak: „grzech pierworodny”, „znak łaski”, „sakrament”, „nowe życie”, „ponowne narodzenie”, „zanurzenie w śmierci Chrystusa”, „śmierć starego człowieka”. Nie posługują się oni jednak tymi terminami w sposób mechaniczny i bezmyślny, ale za każdym razem starają się własnym językiem wyjaśnić używane pojęcia: *Dla mnie to, że stary człowiek umiera to nie jest metafora, tylko to jest coś, co się dzieje w tym dziecku* (II, 2, A). Ponadto badani studenci do opisu teologii sakramentu chrztu św. używają własnych obrazów i metafor, takich jak: „ściągnięcie oprogramowania na swój dysk”, „przepustka do rodziny”, „pakiet bazowych wartości”, „mapa”, „GPS”, „indywidualna droga do świętości”. Potrafią oni wyraźnie odróżnić widzialny poziom sakramentu rozumianego jako znak i obrzęd, od poziomu duchowego: *Jasne, to jest metafizyka: coś się dokonało, zmieniło, kropka* (II, 2, MA). Jest to szczególnie dostrzegalne w kontekście odpowiedzi na pytania dotyczące udzielania chrztu dzieciom. Badani studenci w sposób logiczny, opierając się na posiadanej wiedzy teologicznej, potrafią wyjaśnić własne przekonanie o tym, że chrzest jest wartością nawet wtedy, gdy osoba nie wybiera go świadomie: *Dobrze, że chrzczone są małe dzieci, bo to jest jak z ubezpieczeniem, (...) od urodzenia jest już ubezpieczony czy to w Narodowym Funduszu Zdrowia (...). Tak samo z chrztem – ubezpieczamy dzieci po to, żeby jak coś się stanie, szły do nieba* (IV, 2, D). *Dla mnie chrzest to taki duży prezent, który dostałam od Pana Boga na samym początku. W nim jest wszystko – wszystkie te dary na całe moje życie i na wszystko. Tylko potem od*

tęgo, jak ja się będę rozwijać i co ja zrobię z tym prezentem, to zależy od tego, czy ja to wszystko sobie wyjmę i będę wzrastać w tym, czy to zmarnuję. To jest też odpowiedzialność (V, 2, O).

Respondenci kojarzą w swoich wypowiedziach sakrament chrztu z takimi określeniami, jak: „wtajemniczenie”, „włączenie do wspólnoty Kościoła”, „zanurzenie w śmierć Chrystusa”, „przyjęcie pewnego rodzaju odpowiedzialności”, „Duch Święty”, „nowe życie”, „zmycie grzechu pierworodnego”: *Moim zdaniem to jest obmycie z grzechu pierworodnego przede wszystkim, oczyszczenie z tego grzechu osiągniętego przez Adama i Ewę (I, 2, R). Po grzechu pierworodnym jesteśmy w stanie czynić zło, a wcześniej człowiek nie był w stanie czynić niczego złego (I, 2, S). Ponadto badani potrafią odróżnić porządek teologiczny od praktyki duszpasterskiej i od porządku kulturowego. Widzą oni różnicę w rozumieniu wiary jako łaski, jak też wiary jako fenomenu kulturowego: *Ja myślę, że to jest bardzo ważne, żeby rodzice byli świadomi. Warto się zastanowić, czy to nie będzie szopka, ale nie na tyle, żeby odmówić, żeby nie chrzcić tego dziecka, bo każdy powinien mieć dostęp. I też pomyślałem sobie o tym, że gdybyśmy tak nie chrzcili małych dzieci, tylko osoby dorosłe, to często skracalibyśmy drogę do udziału w różnych... dalszych sakramentach, ale też nabożeństwach. Bo sobie myślę z takiego punktu widzenia psychologicznego, że takie dziecko, które ma kolegów wkoło, a nawet kilku, którzy są ochrzczeni i biorą udział w różnych nabożeństwach, czy sakramentach, czy wydarzeniach Kościoła, a ono samo nie bierze, bo wie, że jest nieochrzczone i czuje się..., nie czuje się częścią tej wspólnoty (II, 2, AR). O ile Pan Bóg może działać w życiu każdego człowieka, niezależnie, czy jest ochrzczone, czy nie, o tyle łaski związane z tym sakramentem, jest to coś szczególnego, co mogą przyjmować tylko osoby ochrzczone i dla takiego dziecka jest to pierwszy w pewien sposób dar od tych rodziców, nawet jeśli oni nie są tego świadomi (II, 2, A). Mi się też wydaje z perspektywy rodziców, że gdybym ja była rodzicem i chciała ochrzcić moje dziecko, to dlatego, że wierzę, że najpełniej relacja z Bogiem może się realizować w Kościele katolickim przez sakramenty. Ten sakrament pierwszy jest tym otwierającym. Chciałabym dla mojego dziecka, żeby realizowało swoją**

relację z Bogiem w najpełniejszy sposób, żeby miało taką możliwość. Chrzczenie jest do tego bramą (V, 2, A).

Badani studenci widzą też rolę obrzędu jako sakramentalnego znaku: To nie jest tak, że ktoś sobie decyduje i to odbywa się w jego woli, tylko jest tak, że cała wspólnota Kościoła jest tego świadkiem i uczestnikiem, i że jak ktoś jest chrzczony to właśnie dołącza do tej wspólnoty. I też jest konkretny znak tego: obmycie. Dzięki temu namacalnie ten człowiek jest obmyty z grzechu, jest włączony do tej wspólnoty (I, 2, E). Jeśli jest chrzczenie, jest taka formuła: „czy wyrzekacie się Szatana?”. Wydaje mi się, że jest to jakaś formuła i my czujemy, co za tym stoi. Jeśli oczywiście mamy świadomość, że jesteśmy dziećmi Bożymi, to mamy wielką godność i coś z tej godności wynika, chociażby styl, sposób zachowania się na co dzień i w ogóle. Jeśli mamy tę godność to trzeba o nią dbać. Brakuje mi słów. Człowiek czuje, że Ktoś za nim stoi i Kogoś reprezentuje w jakiś sposób, więc trzeba się porządnie zachowywać (IV, 2, K).

Jednymi z najczęściej pojawiających się określeń używanych w kontekście chrztu są wspólnota i wolność. Chrzczenie dla badanych studentów jest przede wszystkim „włączaniem we wspólnotę”: Nie jesteśmy tego najpierw świadomi jako dzieci, ale nasi rodzice w trosce o nas, w trosce o wychowanie nas w wierze, włączają nas do tej wspólnoty (I, 2, R). To jest włączenie we wspólnotę, tylko wynika to z tego, że chrzcząc dziecko, w momencie, kiedy umiera w nim ten stary człowiek... To jest małe dziecko, ale mimo wszystko, to jest taka w sumie też metafora, to jakby niszcząc ten grzech pierworodny, staje się tym nowym człowiekiem, który tego grzechu nie ma i w tym momencie jest włączony do wspólnoty wierzących, wspólnoty ochrzczonych i takich ludzi, którzy mają dostęp do zbawienia (II, 2, D). Dla mnie właśnie przyjęcie chrztu przez małe dziecko to jest właśnie przyjęcie do wspólnoty Kościoła katolickiego (II, 2, E). Wspólnota w świadomości studentów wiąże się nie tylko ze wsparciem, ale również zobowiązaniem: Konsekwencją wynikającą z chrztu są te przykazania kościelne i wszystko co się wiąże z odpowiedzialnością za wspólnotę (...) narzekamy na Kościół, że gdzieś tam nie gra, to jest nasza wina. To jest konsekwencją chrztu, że my tworzymy ten Kościół. Wszystkie konsekwencje, które ponosi Kościół, i my ponosimy (IV, 2, MA).

Respondenci rozpatrują też sakrament chrztu w perspektywie ludzkiej wolności: *Chrzest jest pewnym narzędziem, które pomaga nam robić dobry użytek z wolnej woli, z wolności, którą Bóg nam dał (I, 2, D). W jaki sposób chrzest miałby wolność zabierać temu dziecku, bo chrzest tak naprawdę niczego nie ogranicza, niczego nie zabiera, otwiera raczej drogę, niż ją zabiera. Więc ja nie za bardzo widzę elementy, które godzą w wolność (I, 2, D). Dzięki chrztu świętemu umiera w nas stary człowiek, grzeszny człowiek i rodzi się na nowo nowy człowiek w Chrystusie, z Chrystusem, nowy człowiek ku wolności (II, 2, AR).*

W wypowiedziach badanych studentów często pojawia się myśl, że sakrament chrztu określa tożsamość człowieka: *Chrzest nadaje tożsamość człowiekowi: ty jesteś tym człowiekiem, ważnym, konkretnym, nie jesteś numerem, jak w obozach, tylko jesteś tym człowiekiem, masz godność dziecka bożego, jesteś dla mnie bardzo ważny, masz imię (I, 2, R). Ale dla mnie właśnie przyjęcie chrztu przez małe dziecko to jest właśnie przyjęcie do wspólnoty Kościoła katolickiego, nadanie mu pewnej tożsamości (II, 2, E). Ja może też chciałem dodać, że chrzest jest to pewne nadanie tożsamości (II, 2, MA). Z drugiej strony jak patrzę na Ewangelię, co się stało jak Jezus był ochrzczony, to było takie potwierdzenie od Ojca „to jest mój Syn umiłowany”, że to jest wtedy w chrzcie mamy nadaną tę tożsamość dziecka Bożego (II, 2, MO). Skoro dostajemy tożsamość w chrzcie, to są ludzie, którzy tej tożsamości nie mają, ponieważ nie są ochrzczeni (II, 2, A). To mi się kojarzy również z otrzymaniem tożsamości. Jesteśmy w pewien sposób przedstawiani Kościołowi i od tego momentu definiujemy się jako chrześcijan, katolik i dostajemy też imię i to jest nasze przedstawienie się. Od tego momentu jesteśmy w pełni (...) uczestnikiem Kościoła (IV, 2, J).*

Mówiąc o skutkach sakramentu chrztu, badani studenci wskazują nie tylko na działanie łaski Bożej, ale również na płynące z jego przyjęcia zobowiązania: *To jest dar, ale też odpowiedzialność, bo człowiek ma nieść Chrystusa, ma świadczyć o Chrystusie jako chrześcijanin. Może na początku nie jest tego świadom, ale w pewnym wieku poznaje, że jest chrześcijaninem, że jest odpowiedzialny za swoją wiarę, też za innych (I, 2, R). Ja myślę, że z tego wynika pewien obowiązek – naturalna powinność dążenia do zbawienia, czyli właśnie zachowywanie*

przykazań, czy też przyjmowanie sakramentów kolejnych, no bo ten chrzest byłby w przeciwnym razie taki daremny, gdyby nie postępować zgodnie z przykazaniami (III, 2, A). Przyjęcie światła Chrystusa i to zadanie podtrzymywania tego światła przez rodziców chrzestnych. Bo na razie to wszystko brzmi tak cukierkowo: Pan Jezus umarł za nasze grzechy i właściwie możemy już nic, jak tylko żyć. Ci rodzice, skoro już zobowiązali się na powierzenie swojego dziecka wspólnocie Kościoła, oddali go tak naprawdę Bogu to i oni powinni przyjąć to zadanie, jakim jest dzielenie się swoją wiarą w stosunku do tego dziecka (IV, 2, KAS). Respondenci wspomniane zobowiązanie wiążą z realizacją trzech podstawowych funkcji Kościoła: W gruncie rzeczy chodzi o to, że Pan Jezus przyszedł do nas z konkretną misją na świat np. z misją prorocką, żeby przepowiadać nam to, co mu Ojciec powierzył. Przeszedł z misją kapłańską, żeby się oddać za nasze grzechy, żeby nam zostawić Eucharystię. Tak samo jak Kościół kontynuuje tę misję prorocką, cały czas nauczając, tak samo musi kontynuować tę misję kapłańską cały czas, sprawując Eucharystię. Skoro jesteśmy członkami Kościoła, to musimy cały czas uczestniczyć w Eucharystii (IV, 2, D).

Odnosząc się do wyznaczonych w badaniu pytań oraz hipotez, nasuwa się jednoznaczny wniosek, że badani studenci duszpasterstw akademickich charakteryzują się pogłębionym rozumieniem teologii sakramentu chrztu. Dobrze znają i rozumieją teologiczny wymiar tego sakramentu, potrafiąc go wyrażać w refleksyjny sposób.

4. Tożsamość religijna

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim II Soboru Watykańskiego podkreśla, że przyjęcie sakramentu chrztu rozpoczyna w człowieku proces rozwoju wiary, która wymaga nieustannego wzrostu (DWCH 2). Wspomnianą myśl rozwija *Katechizm Kościoła Katolickiego* zauważając, że ochrzczony otrzymuje od Trójcy Świętej łaskę uświęcającą, która *uzdalnia go do wiary w Boga (...) daje mu zdolność życia i działania pod natchnieniem Ducha Świętego za pośrednictwem Jego darów oraz pozwala wzrastać w dobru przez cnoty moralne* (KKK 1266). Wiara, będąc osobowym przyłgnięciem do Boga i uznaniem Jezusa Chrystusa za Syna Bożego (KKK 150-151),

rozwija się w Kościele, który wierzy pierwszy, i w ten sposób prowadzi, karmi i podtrzymuje wiarę (KKK 168). Katechizm zauważa też, że to właśnie dzięki Kościołowi przez chrzest otrzymujemy wiarę w nowe życie w Chrystusie (KKK 168). O rozwój wiary, która nie jest tylko wiarą Kościoła, ale także osób ochrzczonych, trzeba się nieustannie troszczyć, czynić ją *wiarą własną*, na co zwracają uwagę *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, podkreślając, że *obmycie wodą któremu towarzyszy słowo (Ef 5, 26) oczyszcza ludzi od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego i osobistego*¹².

Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że przekazywanie wiary chrześcijańskiej jest przede wszystkim głoszeniem Chrystusa, by prowadzić do wiary w Niego (KKK 425). Aby przekazywać orędzie Chrystusa, trzeba najpierw się z Nim spotkać. Warto w tym kontekście przywołać nauczanie Benedykta XVI, który w encyklice *Deus Caritas est* zauważa, że u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast jest spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie (DCE 1).

A jak tożsamość religijną i jej podstawy postrzegają badani studenci? Mówiąc o podstawach tożsamości religijnej, badani wskazują przede wszystkim na wiarę, która według nich określa tożsamość chrześcijańską: *Co decyduje, co jest podstawą bycia chrześcijaninem? To, że wierzymy, że Jezus zmartwychwstał i dał nam przez to zbawienie (I, 3, S). Pojmujemy chrześcijanina jako osobę, która pogłębia swoją wiarę z Bogiem (II, 3, M2)*. Według respondentów chrześcijanin to ten, który wierzy w Jezusa Chrystusa: *To takie najprostsze, skąd się wzięło to określenie, czyli że są Chrystusowi, że są Chrystusa. To znaczy, że identyfikują się, tak jak wtedy to twierdzono, z tym człowiekiem z Nazaretu, który głosił to, co głosił, żył jak żył i oni się z Nim identyfikują. To są chrześcijanie Chrystusowi (I, 3, D). Chrześcijanin to człowiek, który wierzy, że Bóg, jako Jezu Chrystus, przyszedł na świat, aby nas*

¹² *Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne, w: Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, dz. cyt., nr 30.

zbawić. Katolik to człowiek, który wierzy, że Chrystus nadal żyje i objawia się nam w Kościele (I, 3, D).

Wiara u badanych studentów nie jest rozumiana tylko jako rozumowe poznanie różnych prawd religijnych, ale przede wszystkim jako przyjmowanie określonej postawy: *Pan Jezus sam nam pokazał i zostało to spisane w ewangeliach, co trzeba robić, żeby być dobrym chrześcijaninem, żeby być osobą wierzącą, żeby zostać zbawionym (II, 3, T).* Dla respondentów bycie chrześcijaninem to: *naśladować Jezusa w swoim życiu, czyli przez każde swoje czynności, poczynwszy od wstania rano, przygotowania sobie kawy, zjedzenia śniadania, wyjścia na ulicę, spotkania ludzi (II, 3, E).* Podkreślają oni, że: *bycie chrześcijaninem to naśladowanie Jezusa, czyli życie w prawdzie (...), tzn. bycie prawdziwym, mówienie tego, co myślę, szukanie prawdy we wszystkim, co robię (II, 3, AR).* Zwracają uwagę na to, że: *bycie chrześcijaninem to (...) postępowanie według pewnych zasad, norm, niejako narzuconych przez Kościół katolicki, czy chrześcijańskich, chociażby Dekalog, chociażby przykazanie miłości, no i postępowanie według tego (II, 3, M2).* Według nich: *przyjąć naukę Chrystusa, tzn. na poziomie takiej obrzędowości, widoczności, zewnętrzności, to na pewno też, bo chrześcijanin musi świadczyć też swoim życiem i postawą. Ale myślę, że jest to też taka niesamowicie głęboka więź, którą oczywiście można jakoś zaobserwować w działaniach i decyzjach, które ktoś podejmuje, ale sprowadza się to na pewno do jakiejś takiej intymnej relacji z Jezusem w życiu sakramentalnym, w życiu – myślę też – takim eucharystycznym przede wszystkim (III, 3, AG).* Studenci zwracają uwagę na fakt, że chrześcijaństwo to: *życie zgodnie z Ewangelią. Pan Jezus sam nam pokazał i zostało to spisane w ewangeliach, co trzeba robić, żeby być dobrym chrześcijaninem, żeby być osobą wierzącą, żeby zostać zbawionym. Czyli te wszystkie drogowskazy, przykazania, błogosławieństwa na Górze, czy przypowieści, pozwalają człowiekowi tak się ukierunkować, aby właśnie być dobrym chrześcijaninem, aby dążyć do zbawienia. Także życie, no, zgodne z Ewangelią (III, 3, T).* Według studentów bycie chrześcijaninem wiąże się ze składaniem świadectwa: *pokazać, że przyjęliśmy Pana Jezusa jako tego, którego stawiamy na pierwszym miejscu i dopiero od tego wychodzą te wszystkie*

konsekwencje z przestrzeganiem przykazań, czy zaangażowania w Kościele (IV, 4, KAS).

W wypowiedziach studentów przewija się myśl, że chociaż chrzest jest podstawą tożsamości chrześcijańskiej: *myślę, że nie można być chrześcijaninem bez chrztu (I, 3, R), nie można być katolikiem bez chrztu (III, 3, G).* Według respondentów chrzest warunkuje bycie chrześcijaninem pod warunkiem, że rozpoczyna relację z Bogiem: *chrześcijanin nie pochodzi od chrztu, tylko od Chrystusa (II, 3, MA). Ja pojmuję bycie chrześcijaninem jako relację z Bogiem i pójście drogą Chrystusa, to w gruncie rzeczy, jeżeli ja naprawdę będę chciała przyjmując ten chrzest prędzej czy później (II, 3, MO).* Chodzi o to, *żeby nie sprowadzać wszystkiego do takich sztywnych reguł, instytucji, itd. Chrześcijaństwo i utrzymywanie, czy pogłębianie relacji z Bogiem, wcale się nie wyraża w tym, że ja sobie wytatuuję „katol”, czy „protestant (II, 3, M1).* Według respondentów *chrzest powinien w pełni prowadzić do tego aby przyjmując Jezusa Chrystusa jako swojego Pana i Zbawiciela (IV, 4, KAS).*

Pomimo dobrze ukształtowanej świadomości teologicznej, nie-raz wśród badanych pojawiają się opinie świadczące, że nie zawsze właściwie rozumieją istotę chrztu: *Czy można być chrześcijaninem bez chrztu? Myślę, że tak. Dlaczego? Znowu odniosę się do jakiejś tam relacji z Bogiem, bo On nam w sumie powiedział tylko jedno przykazanie tak naprawdę najważniejsze: miłości. Jeżeli ktoś weźmie to sobie na poważnie w życiu, może nie znać Boga, albo być gdzie indziej, ale przez samo zwoje postępowanie będzie jakby wierny temu przykazaniu i świadczył to życiem. To jeżeli on umrze nie będąc chrześcijaninem, na sądzie, Pan Bóg spojrzy na jego serce i powie: robiłeś tak, jak kazałem, jesteś nasz (II, 3, MA).*

Badani studenci zwracają uwagę na fakt, że ważną rolę w budowaniu tożsamości chrześcijańskiej odgrywa Kościół: *Myślę, że jest cała druga płaszczyzna, jakby taka czysto ludzka i (...) Kościół katolicki ma świetną przewagę. Nie mówię, że my to doskonale robimy, ale to, co mamy, to pewien depozyt prawdy. Nie mówię, czy my to najlepiej wykorzystujemy, ale to mamy (II, 3, MA). Kościół jest on prowadzony przez Ducha Świętego. Mamy jakąś tam pulę prawdy, łatwiejszy dostęp*

do tej prawdy i kwestia jest taka, że wierzymy, że Duch Święty czuwa nad Kościołem, i że niezależnie od tego, jak bardzo się myli w pewnych momentach, to generalnie, tak dziejowo, Duch Świętym w tym Kościele jest (II, 3, I). Studenci podkreślają, że Kościół ukierunkowuje życie chrześcijanina: jest takie działanie we wspólnotcie, z innymi chrześcijanami, jakieś takie jakby... jest wyznaczony pewien wspólny cel – dążenie do zbawienia – no i wszyscy są połączeni w tym, że dążą do tego (I, 3, T).

Według respondentów wyraźnie wynika, że chrzest stanowi wartość. Wierzymy w to, że przez chrzest właśnie jesteśmy włączeni w Ciało Chrystusa i w Kościół Chrystusa. I po prostu to jest kwestia albo wierzymy w to, albo w to (II, 3, AR).

5. Tożsamość narodowa

Pojęcie *tożsamość narodowa* ma wieloznaczny, szeroki zakres znaczeniowy, będąc często używane zamiennie z pojęciem *tożsamość kulturowa*, *tożsamość społeczno-kulturowa* lub *tożsamość cywilizacyjno-kulturowa*. Podstawą kształtowania tożsamości narodowej jest kultura, ułatwiająca narodowi trwanie i kreowanie rozwoju. Ważną rolę w kształtowaniu tożsamości narodowej odgrywa też pamięć narodowa, czyli świadomość wspólnej przeszłości, wspólnego trwania w czasie, które budzi emocjonalny oddźwięk wśród członków tej zbiorowości. Dla zachowania świadomości narodowej rozpowszechniony został obyczaj świętowania rozmaitych jubileuszy i obchodów rocznic ważnych dla życia narodu, utrwalających jego odrębność oraz wskazujących na wartości istotne dla młodego pokolenia. Do charakterystycznych cech świadczących o tożsamości narodowej należy też wspólnota językowa oraz emblematy i symbole utrwalające pamięć o wspólnotcie¹³.

W Polsce zamiennie z pojęciem tożsamości narodowej używane są następujące określenia: samookreślenie narodowe (samoidentyfikacja narodowa); polskość (T. Łepkowski, Cz. Bartnik, J. Kieniewicz); etos

¹³ K. Łastawski, *Historyczne i współczesne wartości polskiej tożsamości narodowej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 279-280.

polski (F. Konieczny, A. Kłoskowska); duch narodu (A. Chołoniewski, J. Surdykowski). Bliskożnaczone tożsamości narodowej są pojęcia: *patriotyzm, ojczyzna, dziedzictwo narodowe, świadomość narodowa* oraz *charakter narodowy*. Pojęcia te z reguły ujmują zjawiska w perspektywie „długiego trwania”, podczas gdy współczesna kultura masowa nasycona jest głównie produktami „szybkiej konsumpcji”. Analiza tożsamości narodowej wymaga własnego samookreślenia wobec „innych” oraz wyodrębnienia cech, wartości i zachowań ją różnicujących¹⁴.

Ważną rolę w budowaniu tożsamości narodowej Polaków odgrywała i odgrywa religia katolicka. Kościół katolicki towarzyszył narodowi polskiemu od chwili przyjęcia chrztu, dzięki czemu Polska weszła na arenę polityczną Europy¹⁵. Niektórzy autorzy (Cz. Bartnik), odwołując się do opracowań założycieli zgromadzenia zmarłych wstąpińców powstałego w 1836 roku (B. Jański, P. Semenko, H. Kasjewicz), nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego i Jana Pawła II mówiąc o teologii narodu, rozwijają ideę sakramentów narodu (chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo), która zajmuje się społecznymi skutkami sakramentów przyjmowanych przez indywidualne osoby¹⁶. Ideę chrztu narodu usankcjonował Jan Paweł II, ujmując chrzest jako swoisty sakrament historii, który przetwarza doczesne dzieje narodu w dzieje zbawienia. Chrzest narodu ma, według Jana Pawła II, charakter dziejotwórczy i narodotwórczy¹⁷.

Warto w powyższym kontekście przywołać wyniki badań przeprowadzonych przez CBOS w 2015 roku dotyczące tożsamości narodowej. Wynika z nich, że respondenci na pytanie dotyczące wyznaczników

¹⁴ Tamże.

¹⁵ J. Krasowska, *Religia jako czynnik wpływający na tożsamość narodową Polaków*, „Studia Sandomierskie” 2013, nr 2(30), s. 121.

¹⁶ K. Machetta, *Chrzest narodu jako podstawa nowego życia*, w: A. J. Nowak, W. Słomka (red.), *Chrzest-nowość życia*, dz. cyt., s. 153; 158-159.

¹⁷ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej odprawianej na placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 VI 1979, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, J. Poniewierski (red.), Kraków 1999, s. 22-24; *Przemówienie do Polaków*, Kurtytyba, 5 VII 1980, „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 28, s. 3.

tożsamości narodowej najczęściej wskazywali poczucie autoidentyfikacji, że jest się Polakiem (59%), posiadanie polskiego obywatelstwa (40%), pochodzenie (29%), stałe zamieszkanie w Polsce (24%), posługiwanie się językiem polskim (20%), bycie katolikiem (7%). Zestawiając wyniki badań z badaniami przeprowadzonymi w 2005 roku, należy zauważyć, że na przestrzeni dziesięciu lat zmniejszył się odsetek osób badanych przypisujących duże znaczenie autoidentyfikacji (z 69% do 59%), a także tych, którzy uważali katolicyzm za kluczowe kryterium uznania kogoś za Polaka (z 14% do 7%). Warto też podkreślić, że częściej związek między polskością i katolicyzmem wykazują osoby bardziej zaangażowane w praktyki religijne o prawicowych poglądach politycznych oraz gorzej wykształceni¹⁸. Z kolei badania CBOS z 2016 roku wykazały, że 70% respondentów uznaje przyjęcie chrztu przez Mieszka I za najbardziej znaczące wydarzenie dla losów kraju po 1918 roku. Rolę chrztu Polski spośród pozostałych wydarzeń częściej podkreślały osoby praktykujące religijnie kilka razy w tygodniu (93%), w wieku od 18 do 24 lat (79%), uczniowie i studenci (82% respondentów)¹⁹. Widać więc, że trzy czwarte badanych Polaków uznaje znaczącą rolę chrztu w historii Polski, ale tylko co dziesiąty uważa bycie katolikiem za wyznacznik polskiej tożsamości narodowej.

A jak kwestię tożsamości narodowej postrzegają badani studenci? Zauważają oni, że o tożsamości narodowej świadczą takie elementy jak język, zamieszkiwanie w kraju, więzy pokoleniowe i historia: *Naród to jest wspólnota utworzona przez wspólny język, wspólne miejsce zamieszkania, wspólną historię, kulturę, tradycję* (IV,4, D). Podkreślając, że tożsamość narodowa ma charakter przede wszystkim emocjonalno-duchowy, studenci zauważają, że określenie tożsamości narodowej *wymyka się (...) definicji, jest to coś, co dotyka duszy, ale coś co łączy* (IV, 4, MA). *To jest (...) osoba mająca związek*

¹⁸ CBOS, *Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości*. Komunikat z badań nr 106/2015, Warszawa 2015, s. 6-7.

¹⁹ CBOS, *1050. rocznica chrztu Polski*. Komunikat z badań nr 56/2016, Warszawa 2016, s. 4-5.

emocjonalno-sentymentalno-faktyczny z Polską. Mam tu na myśli historię. Nie mówię o dokładnym znaniu historii, bo są różne przekłamania, itd., ale myślę, że samo poczucie, że tu się urodziłem i tu są moje korzenie i może nawet określanie tego miłością do ojczyzny, że tu wracam, ma znaczenie (II, 4, P). Ja bym trochę (...) uciął tych wszystkich ludzi, którzy właśnie są trochę jak tacy obywatele, że nie mają żadnych związków sentymentalnych z tym krajem. Znam osobiście taką osobę, która powiedziała, że mogłaby równie dobrze, i nie robi jej to różnicy, czy mieszka w Polsce, czy w Niemczech, czy gdziekolwiek indziej i nie ma znaczenia, czy by tutaj była Polska, czy Niemcy. Takie osoby bym z definicji Polaka usunął, ja osobiście. Dla mnie to nie jest Polak. To jest ten, kto ma jakiś sentymentalny związek z tym krajem (II, 4, D). Powiedzmy osoby, które posiadają dokument, powiedzmy od pięciu lat, jak to już zostało wymienione, ja nie odnoszę takich osób do miana Polaków, bo też z takimi osobami, może nie tak codziennie z nimi pracuję, ale stykam się z takimi osobami. Jak widzę taki paszport polski i rozmawiam z nimi po prostu po polsku. Jeśli są jakieś pytania, to nie ma w ogóle odzewu, to jest tylko związek rzeczywiście albo przez związek małżeński, czy przydzielenie obywatelstwa. Dla mnie te osoby są obywatelami, mieszkańcami Polski, a nie mają jakiegś głębszej więzi z naszym krajem, z tradycją obyczajów (II, 4, J).

Badani studenci wykazują się głębokimi pokładami tożsamości narodowej: *Dla mnie być Polakiem to być dumnym ze swoich korzeni, poznawać swoją kulturę, historię, zgłębiać ją. Ktoś może to po prostu zdefiniować jako po prostu urodzić się Polakiem, mieć matkę Polkę i ojca Polaka, dla nich to już wystarczy. Według mnie definicja jest szersza i z nią, przyjmując bycie Polakiem, przyjmuję wszystko, co związane z moją kulturą, historią, obyczajami (II, 4, M1).*

Respondenci wśród najważniejszych wydarzeń narodowych wskazują na pierwszym miejscu chrzest Mieszka I w 966 roku. Wśród istotnych wydarzeń wymieniają też wybór Polaka na papieża, bitwę pod Wiedniem, wojnę polsko-bolszewicką, rok 1918, bitwę pod Grunwaldem, II wojnę światową, zabory, powstania, śluby narodu za prymasa Wyszyńskiego. Uważają oni, że najważniejsze w historii są te wydarzenia, które podtrzymały i utrwały tożsamość narodową.

6. Powiązanie tożsamości religijnej i narodowej

Analizując historię Polski, należy zauważyć, że chrzest Mieszka I w 966 roku odegrał ważną rolę w budowaniu tożsamości narodowej i państwa polskiego. Był to najbardziej doniosły akt w dziejach Polski, który wpłynął nie tylko na rozwój państwowości, ale także kultury duchowej i materialnej²⁰. Decyzja Mieszka I zadecydowała o całej przyszłości Polski, kształtując jej los po dzisiejszy dzień²¹. Podkreślał to Jan Paweł II, mówiąc w 1979 roku w Warszawie, że *nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty – bez Chrystusa*²².

Przywoływane już wyniki badań CBOS dotyczące 1050. rocznicy chrztu Polski pokazują, że z perspektywy historycznej aż 89% respondentów uważa decyzję Mieszka I o przyjęciu chrztu jako właściwą. Badani wskazali na cztery wymiary tej decyzji. Najwięcej, bo aż 36% respondentów, zwraca uwagę na wymiar religijny, podkreślając, że dzięki temu wydarzeniu Polska przestała być krajem pogańskim, stając się krajem chrześcijańskim. 26% wśród argumentów przemawiających za słusnością decyzji Mieszka I z 966 roku wymienia różnego rodzaju względy geopolityczne, podkreślając że dzięki temu wydarzeniu zachowaliśmy niezależność, unikając najazdu ludów germańskich oraz innych ataków i grabieży (8%), staliśmy się częścią chrześcijańskiej Europy. Ponad jedna czwarta badanych (26%) wśród argumentów przemawiających za słusnością decyzji Mieszka

²⁰ Warto zapoznać się z oświadczeniami Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim z 2016 roku omawiającymi szeroko wielorakie aspekty wpływu chrztu Polski na dzieje narodu polskiego, jego historii i kultury. Zob. *Historia chrześcijaństwa w Polsce a dzieje narodu polskiego; Rola chrześcijaństwa w kulturze polskiej; Rola chrześcijaństwa w polskiej kulturze materialnej; Religijne znaczenie chrztu Polski* dostępne: <http://www.archpoznan.pl/content/blogsection/23/220>.

²¹ Orędzie prezydenta RP Andrzeja Dudy przed Zgromadzeniem Narodowym z okazji jubileuszu 1050-rocznicy chrztu Polski, Poznań, 14 IV 2016; Internetowy Dziennik Katolicki, http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Ordzie_Prezzydenta_RP.htm (dostęp 21 VII 2016).

²² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej odprawianej na placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 VI 1979, dz. cyt.

I z 966 roku wymieniała różnego rodzaju względy geopolityczne, twierdząc, że dzięki temu wydarzeniu Polska zachowała niezależność, uniknęła najazdu ludów germańskich oraz innych ataków, wojen i grabieży (8%), stała się częścią chrześcijańskiej Europy, a tym samym częścią nowoczesnego i cywilizowanego świata zachodniego (8%), wzrosło jej znaczenie na arenie międzynarodowej (6%), a ponadto rozwinęła się polska państwowość (4%). Co dziesiąty respondent uzasadniając swoje przeświadczenie, iż dobrze się stało, że Mieszko I przyjął chrzest, wskazuje na względy społeczno-kulturowe. Wspomniani respondenci uważają, że dzięki temu wydarzeniu Polska jest częścią kultury Zachodu (5%) i stanowiło ono bodziec dla rozwoju naszej cywilizacji (4%), pozytywnie wpływając na relacje międzyludzkie i przyczyniając się do zjednoczenia narodu (2%). Wśród pozostałych argumentów stanowiących uzasadnienie słuszności przyjęcia chrztu przez Mieszka I (7%) pojawiały się stwierdzenia, że było to dobre i ważne wydarzenie dla Polski (3%) oraz że stanowiło przełomowy etap w dziejach kraju i wpłynęło na jego przyszłość (2%)²³.

A jak związek między tożsamością narodową i religijną oceniają badani studenci? Z jednej strony są oni świadomi napięcia, jakie występuje pomiędzy Kościołem i państwem. Wyraźnie popierają rozdział tych dwóch instytucji: *Myszę, że wchodzenie zbyt głęboko sobie wzajemnie na swoje pola przez Kościół i przez państwo w dłuższej perspektywie może mieć złe konsekwencje* (II, 5, D).

Z drugiej strony według badanych studentów istnieją silne związki pomiędzy tożsamością narodową i religijną. Powyższe związki są przede wszystkim natury historycznej. Świadczą o tym następujące wypowiedzi: *jestem mężczyzną, chrześcijaninem łamane przez Polak, bo to jest dla mnie dosyć tożsame pojęcie, a jako trzecie określenie napisałem swoje imię, ponieważ jest to coś, co mnie identyfikuje i jest dla mnie ważne, zresztą Bóg tak się do mnie zwraca, więc jest to dla mnie istotna rzecz* (IV, 1, KA). *Podam taki klasyk: Polak, katolik jakoś tak w mojej głowie to siedzi, a później jestem studentem tym razem przed magisterką a nie sesją* (IV, 1, MA). *Oddzielenie uroczystości kościelnych*

²³ CBOS, 1050. *rocznica chrztu Polski*, dz. cyt., s. 5-10.

od państwowych byłoby w jakimś sensie zaprzeczeniem w ogóle tego, co robiliśmy, tej tożsamości, od czego się zaczęło. To od samego początku było połączone z państwem i to była decyzja polityczna. I, siłą rzeczy, również teraz, jak najbardziej to jest rzecz historyczna, więc powinna tak funkcjonować (II, 5, ED). Myślę, że nie można znaku równości postawić między Polakiem a katolikiem, ale zdecydowanie nasza kultura polska i to, co jest obecnie, nasza polskość, zdecydowanie wywodzi się z tradycji chrześcijańskiej (I, 5, AG).

Badanym studentom kojarzy się negatywnie zbitka pojęciowa „Polak-katolik”. Jest to dla nich zbyt proste połączenie, nie oddające natury powiązań tożsamości narodowej i religijnej: *Ja bym w ogóle nie wiązał tych dwóch słów, dwóch określeń, którym należy się – moim zdaniem – słuszna autonomia. Bo tak: jeśli powiemy, że każdy Polak to katolik, to będzie tak, że jeśli ktoś nie jest katolikiem, to nie jest Polakiem? Albo jeśli ktoś jest katolikiem, to musi być Polakiem? A jak ktoś jest katolikiem i Niemcem? (I, 5, D). Fakt faktem, te dość ważne wydarzenia historyczne były związane z chrześcijaństwem i z wiarą ogólnie, ale to jedno drugiemu nie przeczy, bo i tak myślę, że te dwa terminy można na spokojnie rozdzielić bez straty (I, 5, T). Badani wskazują, że można być Polakiem, nie będąc katolikiem: *Wydaje mi się, że można być Polakiem nie będąc katolikiem. Można być muzułmaninem mieszkając gdzieś na Podlasiu i można być też prawosławnym i być Polakiem, można być protestantem i być Polakiem i można być niewierzącym i być Polakiem (IV, 5, D)*²⁴.*

Według respondentów różnica pomiędzy byciem katolikiem a Polakiem wynika z faktu *wiary jako łaski*. Według nich bycie Polakiem należy do innego porządku. Pomimo tego, że historycznie katolicyzm

²⁴ Warto w tym kontekście przywołać wyniki badań J. Krasowskiej, która 2012 roku przebadła 235 studentów w losowo wybranych środowiskach akademickich w Krakowie, Krośnie, Rzeszowie i Łodzi, pod kątem poglądów na temat wpływu przynależności narodowej i religijnej na ich tożsamość. Wynika z nich, że 49,8% badanych studentów zgadza się z opinią łączącą polskość z katolicyzmem, a 22,1% jest przeciwnego zdania. Prawie jedna trzecia badanych (28,1%) nie miała zdania na ten temat. Zob. J. Krasowska, *Religia jako czynnik wpływający na tożsamość narodową Polaków*, dz. cyt., s. 121.

związany jest z polskością, to faktycznie lub innymi słowy – „na co dzień”, istnieje silna przepaść pomiędzy życiem wiarą a byciem członkiem narodu polskiego. Świadczą o tym następujące wypowiedzi: *Myszę, że w codzienności współczesnej wśród Polaków jest przepaść. To znaczy, że otoczenie, w którym jestem na co dzień, nie licząc mojego środowiska katolickiego, to jeśli jestem u ludzi, którzy nie wierzą w Boga, no to oni nie są katolikami i oni nie żyją religią katolicką, a są Polakami (I, 5, S). Jasne, że katolicyzm jest związany nierozzerwalnie z polskością, ale nie jest wymogiem koniecznym na bycie katolikiem, aby być Polakiem. Aczkolwiek katolicyzm wielokrotnie utrzymywał polskość (II, 5, M1). Kościół ze swej natury jest uniwersalny i jest zdecydowanie ponadnarodowy (II, 5, I). W każdym razie nie zabieram ateście możliwości bycia Polakiem, czy bycia dobrym, bo to jest jak najbardziej też w pełni. Przy czym my – jako chrześcijanie, katolicy – jesteśmy powołani do świętości, do życia w drodze do świętości, do czynienia wszystkiego, gdzie zostaliśmy postawieni, w różnych miejscach, w różnych powołaniach, w sensie powołanie – fakt dokonany: jestem studentem, jestem narzeczonym, jestem mężem, to mam to czynić dając z siebie wszystko, robić to wszystko z pasją i oddaniem, tak jak Chrystus. Jak i też do wykonywania konkretnych czynów tam, gdzie Duch nas pośle. Nie zabierając oczywiście też z definicji Polaka ateście, czy ateście dobrego człowieka, no bo może czynić dobrze (III, 5, M).*

Według badanych respondentów wiara będąc łaską, wiąże się przede wszystkim ze sferą osobistą: *Moim zdaniem to jest bardzo osobista sprawa (I, 5, R). Wiara jest łaską dla człowieka – to należy pamiętać. Wiara jest łaską i nie każdemu jest dana (I, 5, R). Myszę, że (...) wszystko zależy od własnej, autonomicznej decyzji człowieka, od tego, czy chce być katolikiem i żyć wytycznymi i wskazówkami, jakie daje Kościół katolicki i wiara. I też jeśli chodzi o moje własne doświadczenie to myszę, że czasem nie jest mi łatwo powiedzieć, że jestem katolikiem i że się nie zgadzam na niektóre rzeczy, ale też wiem, że super jest mieć swoje zdanie (I, 5, S).*

Badani studenci, podkreślając że powiązanie polskości i katolicyzmu nie stanowi zagrożenia, dostrzegają pozytywne oddziaływanie kultury na tożsamość religijną: *Te dwie rzeczywistości bycia Polakiem*

i bycia katolikiem. Super, jeżeli to się jakoś wzajemnie przenika, uzupełnia, podbudowuje, ale absolutnie nigdy bym nie powiedział, że Polak musi być katolikiem i że trzeba być katolikiem, żeby być Polakiem, czy coś takiego. To mogą być dwie na tyle oddzielne rzeczywistości, że to nie ma... ale super, jeśli to się wzajemnie uzupełnia (II, 5, AD). To jest tyle lat i praktycznie ta wiara zawsze nam pomagała, w takich chwilach krytycznych właśnie zawsze się uciekaliśmy czy to do wizerunków Madonn, czy Boga, no i to był ten element, który scalał zawsze naród, który dawał siłę do walki z wrogami, czy w ogóle. No i nie da się tego rozdzielić. To jest taki element, który cementuje naród. No i właśnie wracając do tej definicji Polaka: katolicyzm w pewien sposób pomaga być Polakiem, bo – jak by nie było – stawia na wartości, które jednak są istotne dla tożsamości narodowej, też stawia na wspólnotę. To są takie elementy, które się przenikają (III, 4, A). Mi się wydaje, że to nie jest proste przełożenie, że Polak to katolik, natomiast nie byłabym skłonna powiedzieć, że można być Polakiem będąc związanym z katolicyzmem, bo katolicyzm jednak przenika naszą kulturę, nasze społeczeństwo, jest obecny bardzo często w bardzo różnych kontekstach. Bycie Polakiem jest związane z katolicyzmem nie tylko jako wyznaniem, do którego przynależymy, ale też w tych wszystkich aspektach, w których katolicyzm się gdzieś tam pojawia w przestrzeni społecznej. Są społeczeństwa, w których katolicyzm, czy wiara, są zupełnie oddzielone od państwa i to rzeczywiście tak wygląda. U nas kwestie związane z Kościołem są kwestiami, które podlegają pod debatę publiczną absolutnie, bez żadnego zwątpienia. Są takie społeczeństwa, w których nie podlegają w ogóle – ludzie nie interesują się katolicyzmem, nie mają w tym żadnego zainteresowania, żadnej wiedzy, są zupełnie od tego oddzieleni. A takich ludzi w Polsce myślę, że na palcach jednej ręki można policzyć osoby, które są niezainteresowane katolicyzmem, nic o nim nie wiedzą, nigdy nie brały w tym udziału i nie mają na ten temat zdania. U nas to jednak jest bardzo mocno połączone (V, 4, A).

Według respondentów historia wyraźnie wpłynęła i wpływa na religijną tożsamość Polaków: *Tak jakbyśmy dostali taką tożsamość chrześcijańskiego kraju, a nie pogańskiego. Bardziej zjednoczonego*

z wiarą z chrześcijaństwem i to przez 1050 lat się buduje. Widać działanie Boga w tym wszystkim, w historii Polski od tamtego momentu. Jakby to było takie opieczętowanie, że to Polska jest właśnie tym krajem i już na zawsze będzie, bo tego się nie da odwołać. Kształtuje całą historię (IV, 4, A). Studenci zauważają, że powiązanie tożsamości katolickiej i narodowej ma przede wszystkim charakter kulturowy: Nie da się odczytać polskości bez kultury chrześcijańskiej. Nawet jak ktoś jest niewierzący, to powinien się odnaleźć w takiej kulturze. Polak powinien odnajdywać się w każdej kulturze (IV, 4, MA).

Zdaniem badanych przejawem pozytywnej zależności pomiędzy tożsamością narodową i religijną są obchody 1050 rocznicy chrztu Polski. Według nich wspólne obchody państwa i Kościoła są naturalnym przejawem splatania się wiary i patriotyzmu: To bardzo dobrze. Szczególnie takim miłym zaskoczeniem dla mnie, sympatycznym akcentem było odśpiewanie pieśni „Boże coś Polskę” po Zgromadzeniu Narodowym, po obradach. To takie było niespodziewane i takie no naprawdę miłe. Takie uczucie wtedy miałem po prostu, no takie dziwne, że coś idzie w dobrym kierunku, że po prostu nie da się tego rozdzielić. To jest tyle lat i praktycznie ta wiara zawsze nam pomagała w takich chwilach krytycznych właśnie zawsze się uciekaliśmy, czy to do wizerunków Madonn, czy Boga, no i to był ten element, który scalał zawsze naród, który dawał siłę do walki z wrogami, czy w ogóle. No i nie da się tego rozdzielić. To jest taki element, który cementuje naród. No i właśnie, wracając do tej definicji Polaka: katolicyzm w pewien sposób pomaga być Polakiem, bo – jak by nie było – stawia na wartości, które jednak są istotne dla tożsamości narodowej, też stawia na wspólnotę. To są takie elementy, które się przenikają (III, 4, E). No i, według mnie, nawet te obchody 1050-lecia chrztu Polski, wspólne obchody w Gnieźnie Episkopatu Polski i Głowy Państwa oraz Rządu, Sejmu i Senatu, no to świadczą o tej takiej więzi i takim ukierunkowaniu dosyć pozytywnym (III, 5, T). Też uważam, że to jest dobrze, że to jest świętowane razem z tego powodu, że (...) to było wydarzenie polityczne w dużej mierze, chrzest Polski. Także to jest istotne wydarzenie dla państwowości Polski jako takiej. No a z drugiej strony Kościół stąd bierze swoje początki, jakkolwiek ludność nie była wtedy chrześcijańska. Wtedy się

już zaczyna organizacja: przybywają pierwsi kapłani, pojawiają się pierwsze biskupstwa, także to jest powód do świętowania i dla Kościoła, i dla państwa. Uważam, że dobrze jest, jeśli Kościół i państwo są w stanie – kolokwialnie mówiąc – dogadać się, zwłaszcza w Polsce, gdzie żyjemy w kraju, gdzie Kościół jest dla ludzi ważny, wiara. Jest dobrze, jeżeli te dwie instytucje potrafią znaleźć wspólny język i koegzystować (V, 4, K).

Według respondentów powiązanie tożsamości narodowej i religijnej wynika przede wszystkim z samej historii: Tak, jakbyśmy dostali taką tożsamość chrześcijańskiego kraju, a nie pogańskiego. Bardziej zjednoczonego z wiarą, z chrześcijaństwem, i to przez 1050 lat się buduje. Widać działanie Boga w tym wszystkim, w historii Polski od tamtego momentu. Jakby to było takie opieczętowanie, że to Polska jest właśnie tym krajem i już na zawsze będzie, bo tego się nie da odwołać. Kształtuje całą historię (IV, 4, A).

Badani studenci, zwracając uwagę na to, że powiązanie pomiędzy tożsamością narodową i religijną ma podkłady głębsze niż kulturowe, dostrzegają to przede wszystkim na płaszczyźnie innej niż płaszczyzna instytucjonalna. Według nich wspomniana łączność ma przede wszystkim charakter moralny, dotyczący świata wartości: Według mnie to jest tak, że jeżeli my wyznajemy jakieś wartości chrześcijańskie, to naszym zadaniem jest szerzyć tę wiarę i nie dopuszczać do zła. A w momencie, kiedy – założmy teoretycznie – w państwie jest na przykład legalna aborcja i my wiemy o tym, że dzieci są zabijane, no to my jako osoby wierzące, nie możemy do tego dopuścić. Z naszego punktu widzenia, znaczy z mojego, ale ogólnie jakby osób wierzących, myślę, że to jest bardzo ważne, żeby państwo opierało się na wartościach chrześcijańskich (I, 5, AG). To jest włączenie w krąg kultury europejskiej, chrześcijaństwo jakoś nadało tożsamość Europie i te wartości stały u podstaw stworzenia Unii Europejskiej. No i właśnie to, jakie wartości wynikają dokładnie z chrześcijaństwa też tak pośrednio wolność jednostki, czy jej godność, bardzo pośrednio można powiedzieć też, że ustroj – demokracja jakoś nie stoi w sprzeczności z chrześcijaństwem i też w nauce Kościoła jest nawet nie to, że uważana za najlepszy ustroj, ale jednak taki, który jest akceptowany bardzo

i daje możliwość do rozwoju jednostki, co jest bardzo ważne w jakimś takim o wiele pełniejszym stopniu, niż gdziekolwiek indziej. No i właśnie to by było aż dziwne nie świętować jako państwo momentu, w którym właśnie te wszystkie wartości zaczęły u nas istnieć i dawać możliwość do tego, żeby naród się jakoś łączył, rozwijał i żeby to się wzajemnie wspierało. Więc tu nie trzeba się z kolei spierać o to, czy to jest jakieś zaburzenie relacji jakoś w tym konkordacie rozpisanej, bo to są jakieś takie wspólne ważne wydarzenia (I, 5, E). Zadaniem biskupa jest prowadzenie ludzi, żeby oni dostąpili zbawienia. Ale źle, moim zdaniem, żeby państwo nie czerpało z mądrości Kościoła jak się obchodzić z ludźmi, jak traktować, jak rozwijać – bo to też jest wpisane w chrześcijaństwo, żeby się rozwijać (I, 5, M). Przecież Kościół nie mówi o długu publicznym, czy o jakichś finansach unijnych, ale no takie rzeczy związane z aborcją, czy z eutanazją, to jak najbardziej powinny być wyrażone i opiniowane przez Kościół, a to – według mnie – ma związek też z takim moralnym nauczaniem Kościoła, czyli jeżeli coś jest niezgodne z przykazaniami bożymi, to Kościół, to duchowni, powinni wskazać, że to nie jest ta droga, upomnieć, że nie tak Pan Bóg przykazał. A rozdzielenie jest bardzo jasne i bardzo widoczne. A to, że w kwestiach światopoglądowych, myślę, że to jest słuszne i nie można tego negować albo w opinii publicznej narzucać taki tok rozumowania, jak to Kościół miesza się w politykę, bo myślę, że to dotyczy ogółu i taki głos moralny jest jak najbardziej potrzebny (III, 5, T). Moim zdaniem Kościół powinien bronić tego co jest najgłębsze, takie najistotniejsze. Rzeczywiście temat aborcji jest szalenie ważny nie dlatego, że jest teraz tematem mega politycznym, ale dlatego, że wynika to z tego, co mówił Jezus: „Nie zabijaj”. To Kościół powinien głosić (IV, 4, J).

Badani studenci zwracają uwagę na potrzebę angażowania się w politykę rozumianą jako dbanie o dobro wspólne: Kościół może się mieszać do polityki na tym meta poziomie, niekoniecznie na poziomie konkretnych decyzji politycznych (II, 5, I). Kwestia jest taka, że polityka, kiedy chce ugruntować stan społeczny, automatycznie wchodzi na sprawy związane z mentalnością człowieka i jego zasadami, gdzie siedzi niejako wiara. Więc polityka i wiara się mieszają, więc Kościół z polityką też się mieszają. Nie da się tego oddzielić, polityka na bok,

Kościół na bok. W pewnych sferach to się ze sobą miesza (II, 5, M2). Kościół powinien się kierować wartościami, a nie jakimś realizmem politycznym. I właśnie, moim zdaniem, czymś zdrowym jest mówienie o tym, jakie mamy wartości (...). Natomiast jeszcze co do poszczególnych księży: ja też uważam, że nie powinni wskazywać, na kogo należy głosować (V, 5, K).

Według respondentów podtrzymywanie tożsamości religijnej zależy również od kontekstu kulturowego. Kultura może albo wspierać tożsamość religijną, albo jej przeszkadzać: *Rzeczywiście jeśli chodzi o takie praktykowanie bycia chrześcijaninem, to my mamy o wiele łatwiej, prościej, bo kościoły nie są wyburzone jeszcze, nie są w ogóle wyburzane, czy nie są zajmowane przez jakieś inne instytucje (nazwijmy to tak łagodnie). Więc jeżeli chodzi o samą praktykę, to stwierdzam, że tutaj w Polsce, jest o wiele łatwiej, niż w wielu innych krajach (I, 5, M). Ja uważam, że łatwiej jednak być chrześcijaninem w kraju, który jest katolicki. Trudno jest będąc w pracy, czy jak ludzie gdzieś tam rozmawiają na tematy odległe od wiary, ale te poglądy przenikają się w różnych dziedzinach życia i wtedy uważam, że to jest prościej (I, 5, D). Dla nas katolików to jest fajne, że Kościół jest częścią polskości (IV, 5, D).*

7. Wnioski i postulaty

Przeprowadzone badania studentów związanych z duszpasterstwami akademickimi Warszawy i Krakowa pozwoliły na zweryfikowanie postawionych hipotez badawczych.

- Narracje studentów duszpasterstw akademickich mają charakter głęboko przemyślanych i zinterioryzowanych treści. Studenci rozumieją podstawowe pojęcia teologiczne dotyczące sakramenty chrztu, potrafią się nimi krytycznie posługiwać oraz w ten sposób wyrażać teologiczną istotę sakramentu chrztu. W znacznej mierze sposób opisywania sakramentu chrztu opiera się również na osobistych przemyśleniach oraz doświadczeniach.
- Religijna (chrześcijańska) tożsamość studentów odnosi się w sposób integralny do sakramentu chrztu św. Badani dostrzegają kluczową rolę tego sakramentu w swojej chrześcijańskiej tożsamości.

Sakrament chrztu jako podstawa tożsamości religijnej pozostaje w bezpośrednim związku ze wspólnotą Kościoła. Subiektywne oraz indywidualne doświadczenia w tym względzie są bez wątpienia drugorzędne.

- Tożsamość narodowa w świadomości badanych odwołuje się do historycznego wydarzenia przyjęcia przez Mieszka I chrztu. Badani widzą bezpośrednią rolę religijnego wydarzenia jakim był chrzest Mieszka I w historii narodu polskiego jako całości, a nie tylko jego chrześcijańskiego (religijnego) wymiaru.
- Badani wyraźnie odróżniają tożsamość religijną i narodową. Bycie katolikiem nie jest jednoznaczne z byciem Polakiem. Bezszywnie skojarzenia tych dwóch tożsamości uważają za błędne. Z drugiej jednak strony, badani studenci widzą powiązanie tych dwóch tożsamości, ale na poziomie znacznie głębszych pokładów tożsamości. Tożsamość narodowa i religijna stykają się według nich na płaszczyźnie moralnej.

Uzyskane wyniki badań pozwalają stwierdzić, że studenci związani z działalnością badanych duszpasterstw akademickich posiadają dobrze ukształtowaną świadomość chrzcielną. Stanowią oni olbrzymi potencjał. W perspektywie należy położyć nacisk na to, aby zmobilizować studentów działających w tych duszpasterstwach do wyjścia ku tym studentom, którzy z różnych powodów są katolikami jedynie nominalnymi, nie żyjącymi zgodnie z zobowiązaniami płynącymi z przyjętego sakramentu chrztu. Mogą oni wobec nich składać werbalne i pozawerbalne świadectwo swojej wiary, zachęcając ich jednocześnie do zaangażowania się w działania duszpasterstw akademickich. Będzie się to dobrze wpisywać w apel papieża Franciszka wzywającego w adhortacji *Ewangelii gaudium* cały Kościół do podążania drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, *które nie może pozostawić rzeczy w takim stanie, w jakim są obecnie* (EG 25), co wymaga rezygnacji z *wygodnego kryterium duszpasterskiego*, „*że zawsze się tak robiło*” (EG 33). Chociaż w ramach działalności duszpasterstwa akademickiego w Polsce podejmuje się szereg wielorakich inicjatyw, to jednak ogarnia ono swoim bezpośrednim oddziaływaniem niewielki

procent studentów²⁵. Warto w ramach duszpasterstw akademickich podjąć ze studentami dyskusję na temat tego jak dotrzeć do osób nie pogłębiających swojej wiary i nie dbających o szeroki rozwój osobowości, a później konsekwentnie realizować zaplanowane zadania.

Można też zachęcić studentów działających w duszpasterstwach akademickich, aby po uzupełnieniu i pogłębieniu swojej wiedzy teologicznej i dostarczeniu narzędzi dydaktycznych prowadzili w swoich parafiach katechezy chrzcielne. Można w ten sposób zacząć na szerszą, ogólnopolską skalę realizować przyjęty w archidiecezji poznańskiej, oparty na modelu katechumenalnym, program czterech katechez przygotowujących rodziców do chrztu ich dzieci oraz chrzestnych²⁶. Upowszechnienie tego sposobu przygotowania do sakramentu chrztu przyczyni się do pogłębienia i bardziej świadomego przeżywania wiary osób dorosłych, co w konsekwencji zaowocuje rozwojem wiary ich dzieci.

Powyższe propozycje działań mogą się wpisać w realizowany obecnie w Polsce czteroletni (2013-2107) program duszpasterski *Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa*, który zakłada w ostatnim roku pracy (2016-2017) położenie szczególnego nacisku na budzenie i pogłębianie świadomości osób ochrzczonych odnośnie do realizacji zobowiązań płynących z przyjętego sakramentu chrztu. Są zobowiązane do składania świadectwa

²⁵ M. Jędraszewski, *Duszpasterstwo akademickie dziś: wyzwania i nadzieje*, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Bądźmy uczniami Chrystusa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2007/2008*, Sz. Stułkowski (red.), Poznań 2007, s. 196.

²⁶ Realizując postanowienia Synodu Archidiecezji Poznańskiej z 2008 roku, stworzono, oparty na modelu katechumenalnym, specjalny schemat katechez przygotowujących rodziców do chrztu ich dzieci oraz chrzestnych, obejmujący trzy katechezy chrzcielne oraz katechezę (instrukcję) liturgiczną. Katechezy chrzcielne: *Chrzest św. – nowe życie w Chrystusie*; *Życie wiary w Jezusa we wspólnocie Kościoła*; *Rola i zadania rodziców w wychowaniu w wierze* prowadzą katechiści świeccy, natomiast instrukcji liturgicznej udzielają duszpasterze. Zob. S. Gądecki, *Słowo wstępne*, w: *Materiały dla katechizujących osoby dorosłe. Chrzest. Przygotowanie rodziców i chrzestnych do sakramentu chrztu świętego dzieci*, D. Bryl, A. Filipiak (red.), Poznań 2013, s. 18-19.

o swojej wierze w wielorakich środowiskach²⁷, szczególnie na uczelniach czy w parafii.

* * *

Arcybiskup Stanisław Gądecki głosząc homilię podczas uroczystej mszy św. sprawowanej w katedrze poznańskiej z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski apelował, aby zastanowić się nad konsekwencjami chrztu przyjętego przez św. Pawła, Mieszka I i każdego z nas. Zauważył, że człowiek otrzymuje chrzest św. po to, by stać się *slugą i świadkiem Chrystusa, otwierając ludziom oczy na Boga tak, aby mogli otrzymać odpuszczenie grzechów i dziedzictwo ze świętymi*. Podkreślał, że przyjęcie chrztu św. zobowiązuje każdego ucznia Chrystusa do podejmowania wielorakich działań ewangelizacyjnych, szczególnie w kontekście kryzysu wiary, który dotyka każde społeczeństwo²⁸.

Aby podejmować takie działania, trzeba między innymi mieć właściwie uformowaną świadomość chrzcielna, obejmującą nie tylko znajomość teologii chrztu i wynikającego z jego przyjęcia posłannictwa, ale również, na co zwraca uwagę papież Franciszek w przywoływanej już adhortacji *Evangelii gaudium*, osobiste doświadczenia miłości Boga, co będzie podstawą przyjęcia postawy ucznia i misjonarza (EG 120). Wymaga to nieustannego odnawiania osobistego spotkania z Chrystusem (EG 3), co w perspektywie zaowocuje zaniechaniem koncentrowania się na samym sobie i przyjęciu postawy ewangelizatora (EG 8). W sposób szczególny dotyczy to studentów, którzy w przyszłości w sposób szczególny mają być elitą Kościoła, społeczeństwa i państwa. Należy mieć nadzieję, że posiadana przez studentów duszpasterstw akademickich Warszawy i Krakowa świadomość

²⁷ S. Gądecki, *Słowo wstępne*, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Idźcie i głoscie. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017*, Sz. Stułkowski (red.), Poznań 2016, s. 12.

²⁸ S. Gądecki, *Polonia semper fidelis. 1050 lecie Chrztu Polski*. Homilia wygłoszona w czasie mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem Legata Papieskiego kard. Pietro Parolina, Poznań, 15 IV 2016, http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Homilia_Arcybiskupa_Poznaskiego.htm (dostęp 21 VII 2016).

chrzcielna, w połączeniu z ich zapałem ewangelizacyjnym przyniosą wielorakie owoce, a dzięki temu będą się realizowały w wymiarze indywidualnymi i społecznym zobowiązania płynące z przyjęcia przez nich sakramentu chrztu.

Streszczenie

W artykule znajdują się wyniki badań fokusowych zleconych przez autorów Instytutowi Statystyki Kościoła Katolickiego SAC dotyczących świadomości chrzcielnej 44 studentów środowisk akademickich Warszawy i Krakowa, związanych z różnorodnymi duszpasterstwami akademickimi działającymi zarówno z inspiracji diecezji, zakonów, jak też w parafiach. Przeprowadzone w 2016 roku badania wykazały, że narracje studentów duszpasterstw akademickich mają charakter głęboko przemyślanych i zinterioryzowanych treści. Badani dobrze rozumieją podstawowe pojęcia teologiczne dotyczące chrztu świętego, potrafią się nimi krytycznie posługiwać oraz w ten sposób wyrażać teologiczną istotę tego sakramentu. Religijna tożsamość studentów odnosi się w sposób integralny do sakramentu chrztu św. Badani dostrzegają kluczową rolę tego sakramentu w swojej chrześcijańskiej tożsamości. Sakrament chrztu św. jako podstawa tożsamości religijnej pozostaje w bezpośrednim związku ze wspólnotą Kościoła. Tożsamość narodowa w świadomości badanych odwołuje się do historycznego wydarzenia przyjęcia przez Mieszka I chrztu św. Badani widzą bezpośrednią rolę religijnego wydarzenia w historii narodu polskiego jako całości, a nie tylko jego wymiaru religijnego. Respondenci wyraźnie odróżniają tożsamość religijną i narodową. Chociaż według nich bycie katolikiem nie jest jednoznaczne z byciem Polakiem, to jednak widzą powiązanie tych dwóch tożsamości, ale na poziomie znacznie głębszych pokładów tożsamości związanych z płaszczyzną moralną.

Summary

The following article presents the results of the focus study commissioned by the authors to the Institute of the Catholic Church Statistics. This research covered the baptismal awareness of 44 academia students from Warsaw and Cracow, who are in some ways related to different university chaplaincy centers, led both by the dioceses, religious orders and parishes. The study conducted in 2016 proved that the narrations of these students have been

carefully thought-out, appearing as very internalized. The test subjects showed a proper understanding of the basic theological concepts concerning the Holy Baptism, are able to use them in a critical way, expressing thus the theological essence of this sacrament. The religious identity of the students refers in an integral way to the Holy Baptism. The test subjects recognize the key role of this sacrament as far as their own religious identity is concerned and the Holy Baptism is directly related to the Church community as the basis of the religious identity. The national identity of these students refer to the historic event which was the Holy Baptism of Mieszko I of Poland, who was the ruler of the Polans from about 960 until his death in 922. The respondents acknowledge the direct effect that this happening had on the forming of the Polish nation as a whole and only in the religious context. They also clearly differentiate between the religious and national identity, although according to them being a Catholic does not mean being a Pole. However, they understand the links between these two identities, but on a deeper level referring to the moral identity.

Słowa kluczowe: świadomość chrzcielna studentów, duszpasterstwo akademickie w Warszawie, duszpasterstwo akademickie w Krakowie, badania fokusowe, Polak – katolik.

Key words: baptismal awareness of the students, university chaplaincy centres in Warsaw, university chaplaincy centres in Cracow, focus study, a Pole – a Catholic.

Biogram:

Tomasz Wielebski – ks. prof. UKSW dr hab. teologii pastoralnej; prezbiter diecezji warszawsko-praskiej; prodziekan WT UKSW ds. nauki i komunikacji; kierownik Katedry Prakseologii Pastoralnej i Organizacji Duszpasterstwa w Instytucie Teologii Praktycznej WT UKSW; prezes Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów, konsultor Komisji Duszpasterstwa KEP; członek Zespołu Innowacji Pastoralnych przy Instytucie Statystyki Kościoła Katolickiego SAC; prezes Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów; kierunki badań: świętowanie niedzieli, duszpasterstwo chorych i hospicyjne, działalność rad duszpasterskich, współpraca teologii pastoralnej z naukami pozateologicznymi; autor monografii *Dzień Pański w życiu katolików w Polsce. Studium pastoralno-teologiczne* (2013) oraz wielu artykułów z zakresu teologii pastoralnej; e-mail: tomwielebski@gmail.com.

Mateusz Jakub Tutak – dr teologii pastoralnej, adiunkt w Katedrze Prakseologii Pastoralnej i Organizacji Duszpasterstwa w Instytucie Teologii Pastoralnej Wydziału Teologicznego UKSW; sekretarz i skarbnik Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów; Pełnomocnik Dziekana ds. Rozwoju Naukowego i Współpracy Międzynarodowej; członek Zespołu Innowacji Pastoralnych przy Instytucie Statystyki Kościoła Katolickiego SAC; socjolog i wychowawca młodzieży; w pracy naukowej koncentruje się na socjologii religii, religijności młodzieży i organizacji duszpasterstwa; e-mail: mateusztutak@gmail.com.

Bibliografia:

- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Warszawa 2009.
- Barbour R., *Badania fokusowe*, Warszawa 2011.
- CBOS, *1050. Rocznica chrztu Polski*. Komunikat z badań nr 56/2016, Warszawa 2016.
- CBOS, *Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości*. Komunikat z badań nr 106/2015, Warszawa 2015.
- Chrześcijańskie wtajemniczenie dorosłych. Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988.
- Duda A., *Orędzie prezydenta RP ogłoszone przed Zgromadzeniem Narodowym z okazji jubileuszu 1050-rocznicy chrztu Polski*, Poznań, 14 IV 2016; Internetowy Dziennik Katolicki, http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Ordzie_Prezydenta_RP.htm (dostęp 21 VII 2016).
- Gądecki S., *Polonia semper fidelis. 1050 lecie Chrztu Polski*. Homilia wygłoszona w czasie mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem Legata Papieskiego kard. Pietro Parolina, Poznań, 15 IV 2016, http://nowy.ekai.pl/media/szuflada/Homilia_Arcybiskupa_Poznaskiego.htm (dostęp 21 VII 2016).
- Gądecki S., *Słowo wstępne*, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Idźcie i głosście. Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na lata 2013-2017*, red. Sz. Stułkowski, Poznań 2016, s. 9-15.
- Gądecki S., *Słowo wstępne*, w: *Materiały dla katechizujących osoby dorosłe. Chrzest. Przygotowanie rodziców i chrzestnych do sakramentu chrztu świętego dzieci*, red. D. Bryl, A. Filipiak, Poznań 2013.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie mszy św. odprawianej na placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2 VI 1979, w: *Jan Paweł II Pielgrzymki do Ojczyzny*, red. J. Poniewierski, Kraków 1999.

- Jan Paweł II, *Przemówienie do Polaków*, Kurytyba, 5 VII 1980, „Tygodnik Powszechny” 1980, nr 28.
- Jędraszewski M., *Duszpasterstwo akademickie dziś: wyzwania i nadzieje*, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Bądźmy uczniami Chrystusa. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2007/2008*, red. Sz. Stułkowski, Poznań 2007.
- Koseła K., *Polak i katolik. Splątana tożsamość*, Warszawa 2003.
- Krasowska J., *Religia jako czynnik wpływający na tożsamość narodową Polaków*, „Studia Sandomierskie” 2013, nr 2(20).
- Kudasiewicz J., *Chrzest*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1995.
- Lisek-Michalska J., *Badania fokusowe. Problemy metodologiczne i etyczne*, Łódź 2013.
- Łastawski K., *Historyczne i współczesne wartości polskiej tożsamości narodowej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13.
- Machetta K., *Chrzest narodu jako podstawa nowego życia*, w: *Chrzest-nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992.
- Rada Społeczna przy Arcybiskupie Poznańskim, *Historia chrześcijaństwa w Polsce a dzieje narodu polskiego; Rola chrześcijaństwa w kulturze polskiej; Rola chrześcijaństwa w polskiej kulturze materialnej; Religijne znaczenie chrztu Polski*, <http://www.archpoznan.pl/content/blogsection/23/220> (dostęp 21 VII 2016).
- Słomka W., *Chrzest jako podstawa duchowości chrześcijańskiej*, w: *Chrzest-nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992.
- Wprowadzenie ogólne*, w: *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1988.
- Wtajemniczenie chrześcijańskie. Wstęp ogólny*, w: *Obrzędy chrztu dzieci*, Katowice 1972.